

GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA (1)

I. Ćwiczenia usprawniające język.

1. Wysuwać język poziomo na zewnątrz jamy ustnej i cofać go w głąb, ćwiczymy szeroko otwierając usta, podczas wysuwania język ma być zaostroszony i wydłużony, cofając go zwracamy uwagę aby się nie unosił do góry i dotykał warg.
2. Wykonujemy tzw. "Masaż języka zębami" tj. przeciskamy szeroki rozplaszczony język między zbliżonymi do siebie siekaczami.
3. Czubkiem języka na przemian uderzamy o dźiąsła górne i dolne, zwracamy uwagę na szerokie otwieranie jamy ustnej, a zwłaszcza na szybkie przemieszczenie języka z dołu do góry i odwrotnie.
4. Otwieramy usta. Zataczamy okręgi jak najmocniej wysuwając język po zewnętrznej stronie warg - kilka razy w jedną i drugą stronę.
5. Przy lekko rozchylnych ustach bardzo szybko przeprowadzamy koniuszek języka z jednego kącika ust w drugi. Ćwiczenie to można wykonywać również baaardzo powoli (jest wtedy jeszcze trudniejsze).
6. Otwieramy szeroko usta. Język unosimy do podniebienia i malujemy czubkiem języka całą powierzchnię podniebienia od górnych zębów w stronę gardła i z powrotem.
7. Z szeroko otwartymi ustami czubkiem języka rysujemy na podniebieniu różne figury geometryczne.
8. Mlaskamy szerokim językiem po podniebieniu, jak przy kłaskaniu tylko na dłużej przyklejamy język do podniebienia.

II. Ćwiczenia usprawniające wargi.

1. Na przemian nakładamy górną wargę na dolną i odwrotnie, pamiętamy o ścisłym przyleganiu warg do powierzchni ciała nad i pod wargą oraz możliwie jak najdalszym wysuwaniu warg.
2. Napęlamy powietrzem na przemian powierzchnię pod górną wargą, a potem dolną.
3. Wciągać policzki do wewnątrz jamy ustnej między łuki zębowe, maksymalnie zmniejszać objętość jamy ustnej.
4. Parsknięcie (naśladowanie konia) - wykonujemy je przy zamkniętych wargach i lekko zaciśniętych zębach. To najlepszy rozluźniający przerywnik, więc warto parsknąć po każdej serii ćwiczeń.
5. Kilka razy szeroko otwieramy i zamykamy usta, układając je w pozycji poszczególnych samogłosek (najlepiej w kolejności "a", "o", "u", "e", "i", "y"). Początkowo robimy to ćwiczenie bezdźwięcznie.
6. Usta układamy w dziubek i staramy się dotknąć na przemian ucha lewego i prawego.
7. Na przemian układamy usta w dziubek i robimy szeroki uśmiech.
8. Wargi złączone, na przemian uśmiechamy się i wykrzywiamy usta w podkówkę.

III. Ćwiczenia usprawniające zuchwę.

1. Opuszczamy i unosimy szczękę dolną, pamiętamy o energicznych i rytmicznych ruchach szczęki oraz szerokim otwieraniu ust.
2. Przesuwamy dolną szczękę w przód i w tył, podczas lekkiego rozchylenia warg, pamiętamy o maksymalnym przesunięciu szczęki.
3. Przesuwamy szczękę w prawo i lewo, przy zamkniętych ustach. Następnie wykonujemy identyczne ruchy wzbogacone o zatrzymanie się w pozycji środkowej, zarówno przed pozycją skrajnie prawą, jak i skrajnie lewą.

IV. Ćwiczenia podniebienia miękkiego.

1. Unosimy i opuszczamy podniebienie miękkie, podczas szerokiego otwarcia jamy ustnej przed lustrem.
2. Wykonujemy pozorne ruchy ssania cukierka leżącego w tylnej części jamy ustnej.
3. Kilkakrotnie wymawiamy głoski: "k", "g", a następnie ich połączenia w otoczeniu samogłosek ustnych i nosowych np. "gą", "ką", "gę", "kę", "go", "ko", "gu", "ku", "og", "ok.", "uk", "ug". Pamiętamy o możliwym jak najszerszym otwieraniu ust.

ZABAWY ODDECHOWE (2)

Ćwiczenia oddechowe - poprawiają wydolność oddechową, sprzyjają wydłużaniu fazy wydechowej, co powoduje poprawę jakości mowy. Ćwiczenia najlepiej prowadzić w formie zabawowej, przy wykorzystaniu różnych środków, np. piórek, piłeczek, wody mydlanej, chrupek, wiatraczków itp. Należy pamiętać, że podczas ćwiczeń oddechowych powietrze wdychamy nosem a wypuszczamy ustami.

Przykłady ćwiczeń:

- Wdech nosem (usta zamknięte) i wydech ustami.
- Wyścigi - dmuchanie na piłeczkę pingpongową, kuleczkę z waty.
- Statki na wodzie – dmuchanie na papierowe statki na wodzie np. w misce, można zrobić wyścigi.
- Granie na instrumentach dętych: flet, harmonijka, trąbka.
- Dmucanie na wiatraczek, lekką chustkę.
- Gorąca zupa – dmuchanie ciągłym strumieniem na dłonie złożone w miseczkę.
- Chuchanie na zmarznięte ręce.
- Lokomotywa – wydmuchiwanie „nadmiaru pary” – ffff, szszsz.
- Balonik – wypuszczanie powietrza z jednoczesnym odgłosem „ sssss”.
- Nadmuchiwanie balonika.
- Dmucanie na piórko, aby nie spadło.
- Huśtamy misia – kładziemy się na plecy, na brzuch kładziemy misia; oddychamy w taki sposób aby miś unosił się do góry przy wdechu i w dół przy wydechu.
- Bańki mydlane – robienie baniek mydlanych.
- Dmucanie przez słomkę na rozsypane np. konfetti.
- Malowanie na lusterku – chuchamy na lusterko i malowanie palcem na powstałej parze wodnej.
- Liczenie na jednym wydechu.

ZABAWY SŁUCHOWE (3)

Ćwiczenia słuchowe – stanowią bardzo ważną grupę ćwiczeń logopedycznych, ze względu na to iż często opóźnienia czy zaburzenia rozwoju mowy pojawiają się na skutek opóźnień rozwoju słuchu fonematycznego (tzw. słuchu mownego). Stymulując funkcje słuchowe przyczyniamy się do rozwoju mowy dziecka.

Przykłady ćwiczeń dla młodszych dzieci:

- „Co słyszę?” – dzieci siedzą z zamkniętymi oczami i nasłuchują, rozpoznają odgłosy dochodzące z sąsiedztwa, zza okna.
- „Memory słuchowe” – do jednakowych, nieprzezroczystych pojemników wsypujemy np. nakrętki, ziarenka siemienia lnianego, grochu, fasoli. Powinny być po dwie takie same zawartości w pojemnikach. Dziecko potrząsając kolejno każdym pojemnikiem odnajduje pary. Na koniec może sprawdzić zawartość pojemników.
- „Zgadnij, co wydało dźwięk?” – uderzamy pałeczką w szkło, metal, kamień, drewno itp. Toczmy różne przedmioty po podłodze np. piłki, kasztana, kamienia. Dzieci rozpoznają odgłos.
- „Zaczarowane pudełko” – prezentujemy dzieciom przedmioty wydające dźwięk (np. dzwonki, grzechotka, grzebień) i wkładamy je do pudełka. Odtwarzamy dźwięk któregoś z przedmiotu. Zadaniem dzieci jest odgadnięcie, który to przedmiot.
- Wyklaskujemy prosty rytm – dzieci odtwarzają usłyszany rytm. Można też użyć bębenków czy dzwonek.
- Szukanie ukrytego zegarka, radia, dzwoniącego budzika.
- Rozróżnianie i naśladowanie głosów zwierząt: kota, psa, krowy, kury, koguta, kaczki, gęsi itp.
- Rozróżnianie nagranych odgłosów pojazdów: samochodu, pociągu, motoru, traktora itp.
- Rozpoznawanie po dźwięku różnych urządzeń domowych, np. odkurzacz, mikser, suszarka, pralka itp.

Przykłady ćwiczeń dla dzieci starszych:

- Wydzielanie sylab w wyrazach poprzez wystukiwanie sylab, wyklaskiwanie, badanie ile razy opadnie żuchwa (na ręce) przy wybrzmiewaniu sylab.
- Nazywanie obrazków – dziecko kończy wyraz po pierwszej sylabie wypowiedzianej przez rodzica, a potem odwrotnie – dziecko zaczyna.
- Dzielenie na sylaby imion dzieci (na początku łatwych).

ĆWICZENIA DYKCYJNE (4)

- Naśladujemy warkot silnika motocyklowego na różnych wysokościach dźwięku.

Najpierw używamy jedynie warg, później języka, na sam koniec warg i języka. Warto na koniec parsknąć!

- Jak najgłośniej przeciągle cmokamy, powtarzamy kilka razy.

- Kilka razy szeroko otwieramy i zamykamy usta, układając je w pozycji jak przy wymawianiu poszczególnych samogłosek - "a", "o", "u", "e", "i", "y", następnie wykonujemy to samo ćwiczenie głośno.

- Wyraźnie i głośno wypowiadamy połączenia:

"abba, obbo, ubbu, ebbe, ibbi, ybby";

"assa, osso, ussu, esse, issi, yssy".

Można wybrać sobie różne spółgłoski i łączyć je z samogłoskami według powyższego wzoru. Ważne, aby każda głoska była słyszalna!

- W różnym tempie wypowiadamy:

"da-ta-za-sa-dza-ca-na-ła";

"di-ti-zi-si dzi"; "zia-sia-dzia-cia-nia";

"ga-ka-ha-cha";

"gia-kia-hia-chia".

- W różnym tempie mówimy:

"brim, bram, bram, bram, brom";

"trim, tram, tram, tram, trom";

"krim, kram, kram, kram, krom" itd.

WIERSZYKI NA DYKCJĘ (5)

BAK

Spadł bąk na strąk,
a strąk na pąk.
Pękł pąk, pękł strąk,
a bąk się zląkł.

BYCZKI

W trzęsawisku trzeszczą trzciny,
trzymiel trze w Trzciance trzy trzmieliny
a trzy byczki znad Trzebyczki
z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.

BZYK

Bzyczy bzyg znad Bzury
zbzikowane bzdury,
bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy
i nad Bzurą w bzach bajdurzy,
bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka,
bo zbzikował i ma bzika!

CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynie: -
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niezmiyszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

CIETRZEW

Trzódka piegży drży na wietrze,
chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,
wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze
drepcząc w kółko pośród gąszczy.

CZYŻYK

Cesał czyżyk czarny koczek,
czyszcząc w koczku każdy loczek,
po czym przykrył koczek toczkiem,
lecz część loczków wyszła boczkciem.

PCHŁA

Na peronie w Poroninie
pchła płaśała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła
i pianino przewróciła.

GORYL

Turlał goryl po Urlach kolorowe korale,
rudy góral kartofle tarł na tarce wytrwale,
gdy spotkali się w Urlach góral tarł, goryl turlał
choć sensu nie było w tym wcale.

HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
i niechcący huknął żuczka.
- Ale heca... - wnuczek mruknął
i z hurkotem w hełm się stuknął.
Leży żuczek, leży wnuczek,
a pomiędzy nimi tłuczek.
Stąd dla huczka jest nauczka
by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyną,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie....

KRÓLIK

Kurkiem kranu kręci kruk,
kroplą tranu brudząc bruk,
a przy kranie, robiąc pranie,
królik gra na fortepianie.

KRUK

Za parkanem wśród kur
na podwórku kroczył kruk
w purpurowym kapturku,
raptem strasznie zakrakał
i zrobiła się draka,
bo mu kura ukradła robaka.

MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki
- różdżką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.
- Po cóż czary, moja muszko?
Ruszyć mózdzkiem, a nie różdżką!
Wyrzucić wreszcie różdżkę wróżki
i unurzaj w rózu nóżki!

DZIĘCIOŁ

Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.

SZCZENIAK

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcą kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszczą płaszcz w Szypliszkach.

TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:

- Możesz mi pożyczyć szpadeł?

Muszę nim przetrzebić chaszczę,

bo w nich straszą straszne paszcze.

Odrzekł na to drugi trznadel:

- Niepotrzebny, trznadlu, szpadeł!

Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,

z krzykiem pierzchnie każda paszcza!

ŻABA

Warzy żaba smar, pełen smaru gar,

z wnętrza gara bucha para, z pieca bucha żar,

smar jest w garze,

gar na żarze,

wrze na żarze smar

RYMOWANKI LOGOPEDYCZNE (wg Wandy Chotomskiej) (6)

Pies

Witam pana,

panie psie,

porozmawiać z panem chcę.

- Gdybyś pieski język znał,

to byś do mnie szczekał:

- hau! hau! hau!

- naśladujemy szczekanie psa (hau)
- pokazujemy zęby (pies szczyrzy kły)
- poruszamy językiem w różne strony (pies merda ogonem)

Myszka

Któż to dziury

w serze wygryzł?

- Myszka piszczy, że to tygrys!

- Może jakiś inny zwierz?

Zapiszczała:

- piiiisz, co chcesz!

- szeroko otwieramy i zamykamy buzię, zęby widoczne (tygrys gryzie ser)
- naśladujemy piszczenie myszki (pii)
- wypychamy językiem prawy i lewy policzek (myszka ucieka przed kotem)

Koń

Na pastwisku pasie się koń,

mały gawron woła doń:

- Kto jest większy, ja czy ty?

A ten koń ze śmiechu rzy:

- hi, hi, hi!

- kląskamy (koń stuka kopytami)
- parskamy
- i-ha, i-ha, i-ha
- naśladujemy krakanie (kra, kra, kra)

Rybka

Złota rybko, powiedz szybko,

czy ty umiesz mówić, rybko?

Otwórz pyszczek, potem stul

i co powiesz?

- Bul! Bul! Bul!

- otwieramy i zamykamy usta ściągnięte, jak przy wymawianiu [u]
- opuszczamy i unosimy żuchwę z ustami ściągniętymi, jak przy wymawianiu [u]
- wybrzmiewamy głoskę [p] kierując strumień powietrza na dłoń (rybka wypuszcza bąbelki powietrza)

Kogut

To jest taki budzik,

który rano budzi ludzi.

- Jak ich budzisz, koguciku?

- Pieję głośno:

Kukuryku!

- naśladujemy pianie (kukuryku)
- dotykamy czubkiem języka dolne i górne zęby (kogut chodzi po płocie)

WIERSZYKI LOGOPEDYCZNE (7)

GŁOSKI SZUMIĄCE

(SZ, Ź, CZ, DŹ)

LATO - J. Nowak

Szumi, szumi woda, szumi, szumi las,
szumią, szumią pola lato wita nas.

Szumi, szumi woda, szumi, szumi las,
szumią, szumią pola wiatr ochłodzi nas.

DESZCZYK

Deszczyk kropi, deszczyk pada
Lecz w kałuże nie powpadam.
Krople dżdżu w powietrzu łapię,
Cieszę się, że deszczyk kapie.

SZAŁAS – D. Krupa

Szałas Staszek wybudował
Do szałasu szop się schował.
Strasznie Staszek się wystraszył,
Gdy usłyszał te hałasy.

SZARA MYSZKA - D. Krupa

Szara myszka w szafie mieszka
a na imię ma Agnieszka.
Ma w szufladzie trzy koszule,
kapelusze, szelki, sznurek.
Grywa w szachy, pisze wiersze,
tuszem robi szlaczki pierwsze.
Chętnie szynkę je i groszek,
kaszę, gulasz, gruszek koszyk.

SZPAK

Szedł po drodze szpak
do szkoły się uczyć,
i tak sobie
śpiewał:
szpu- szpu,
szpa- szpa,
szpo- szpo,
szpe- szpe,
szpi-
szpi...
Taki śmieszny szpak,
co uczyć się chciał.

TRZY KURKI - S. Rostworowski

Wyszły w pole kurki trzy
i gęsiego sobie szły.
Pierwsza z przodu, w
środku druga, trzecia z tyłu,
oczkiem mruga.
I tak sznurkiem kurki
trzy,
raz dwa, raz dwa, w pole szły...

ŻYRAFA – J. Brzechwa

Żyrafa tym głównie żyje,
że w górę wyciąga szyję.
A ja zazdroszczę żyrafie,
ja nie potrafię.

DWAJ DŹOKEJE – D. Krupa

Dwaj dżokeje z Radzymina
chodzą lub jeżdżą do kina.
Przejeżdżają most zwodzony,
gdy w kościele biją dzwony.

GŁOSKI CISZĄCE

(Ś, Ź, Ć, DŹ)

ŚLIMAK

Szedł po drodze ślimak
Do szkoły się uczyć.
I tak wciąż powtarzał:
śma-śma
śmo-śmo
śmu-śmu
śme-śme
śmy-śmy
śmą-śmą
śmę-śmę
Taki śmieszny ślimak,
co uczyć się chciał.

DWA MALYTKIE MISIE

Dwa malutkie misie
chęć potańczyć dzisiaj.
Hopsa-hopsa, dana-dana,
tańczą misie dziś od rana.
Dwa malutkie misie
Tańczą z nami tak.

GUZIKI - A. Chrzanowska, K. Szoplik

Kazia ma pudełko pełno w nim guzików.
Czerwone, zielone, jest ich tam bez liku.
Po co te guziki?- Pyta Kazię mama.
Będę lalkom je przyszywać do ubranek sama.

BOCIANY - A. Chrzanowska, K. Szoplik

Przyleciały już bociany.
Każdy jest zapracowany.
Gniazdo trzeba by naprawiać!
Nie ma co się zastanawiać!
i na łąkę czas się wybrać!
Trudno się do tego przybrać.

GUZIKI - A. Chrzanowska, K. Szoplik

Kazia ma pudełko pełno w nim guzików.
Czerwone, zielone, jest ich tam bez liku.
Po co te guziki?- Pyta Kazię mama.
Będę lalkom je przyszywać do ubranek sama.

DZIK – J. Brzechwa

Dzik jest **dziki**, **dzik** jest zły.
Dzik ma bardzo ostre kły.
Kto spotyka w lesie **dzika**,
ten na drzewo szybko zmyka.

GŁOSKI SYCZĄCE

(S, Z, C, DZ)

SMS – D. Krupa

Raz do kotów psotny pies
wysłał taki SMS:
„Nie wiem wcale, co to jest?
Lubię was, jak kota pies!
Moje wy nyguski
wysyłam całuski”.

OSA

Bzyka, bzyka mała osa. Bzyka osa koło
nosa.
Co więc zrobię z tym natrętem?
Klasnę w ręce i odpędzę.

ZNAKI

Obok jezdni znaki stają
I zadanie wspólne mają:
Zaplanować jazdę tak,
By kolizji było brak.
Zakręt, zebra, zakaz wjazdu,
Obserwują ruch pojazdu.

PLACEK JACKA – D. Krupa

Oto mały Jacek, co wypiekał placek.
Placek owocowy, z lukrem cytrynowym.
Słodki i pachnący, pulchny i gorący.
Placek dla Celiny, Wacka i Lucyny.

GŁOSKA [L]

LELEK

Lola, Lala, Jula, Jola
Jadą dzisiaj do Opola
Razem z nimi jedzie Maja
I w kobiałce wiezie jaja
A pilnuje jaj z uwagą piesek
Lelek z niedowagą
Pokazuje kły, ujada
Choć to przecież nie wypada

KOLACJA – D. Krupa

Na kolację dziś w niedzielę,
smakołyków będzie wiele.
Są tu kluski z jagodami,
naleśniki z jabłuszkami.
Jajka, chleb, sok malinowy,
no i placek jeżynowy.

ULIBIONE PRACE - D. Krupa

Lotnik lata samolotem,
leci tylko chwilę.
Leśnik w lesie wilki liczy,
lisy i motyle.
Lekarz przepisuje leki,
leczy chorych ludzi.
Piekarz piecze pulchny chlebek,
mąką palce brudzi.
Ela bawi się lalkami,
a Lutek latawcem.
Ola lepi z plasteliny
palmy, lwy, latawce.

GŁOSKA [R]

TRĄBKA PIOTRA – D. Krupa

Piotrek trąbke ma,
trąbi: tra, tra, tra.
Siostra krzyczy: nie!
Piotrek: tre, tre, tre.
Piotra bawi to,
trąbi: tro, tro, tro.
Try, tra, tro, tre, tro, tra,
to zabawa na sto dwa.

TR - A. Chrzanowska

Ma je lustro, futro, trawa,
tron, trolejbus i potrawa.
Na trybunie razem stoją,
trochę się wiatraka boją.
Oblizują miodu plastry,
dwie literki, prawie siostry.
Sok z truskawek popijają
i na trawce w berka grają.

BRAMA I KWAITKI - E.M. Skorek

Posadził brat przy bramie bratki.
Bratowa zaś- dwa bławatki.
Bratanek bije im brawa,
bo pięknie wygląda brama.

MYSZKA I KOTEK

Szara myszka w norce siedzi,
cicho siedzą jej sąsiedzi,
bo przed norką kotek bury,
już prostuje swe pazury.
Już zagląda do tej norki,
bada łapą dwa otworki.
Nagle zdrętwiał kotek bury,
z norki wyszły dwa... pazury!

WRONA - K. Szoplik

Proszę Pana, pewna wrona, na gawrona obrażona,
Do Wrocławia frunąć chciała, ale trasę zapomniała.
“Samej do Wrocławia smutno. Chyba bliżej będzie
Kutno.
Zdążę jeszcze Wrocław schodzić i z gawronem się
pogodzić”.

GŁOSKI [K] [G]

BAK - W. Chotomska

Kolorowy bąk ucieka mi z rąk.
Poszedł w tany bąk blaszany,
na blaszanej nodze i wiruje, i
kołuje po całej podłodze...

IDZIE TOLA – L. Krzemieniecka

Idzie Tola do przedszkola
pod osłoną parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Spotkała ją Hania w polu:
“Pod parasol weź mnie Tolu”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Jasio też się deszczu boi:
“Chodź pójdziemy wszyscy troje”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Przyszli wreszcie do przedszkola,
kapie woda z parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!

OGIEŃ – D. Krupa

Wrzucimy węgiel,
rozpalimy ogień,
by Gieni nie marzły,
ni ręce ni nogi.
By jej nie męczyła
okropna angina;
bo sypnęło śniegiem,
co ferie zaczyna.

GĄSECZKI - L. Krzemieniecka

Nad rzeczkę wartką drepce gąska z dziatwą.
Żółte nóżki ma.
Gęgu- gęgu- ga.
Woda jest nagrzana, więc lekcję pływania
matka gąskom da.
Gęgu- gęgu - ga.
Płyną gąski rzeczką ze swoją mateczką.
Las nad rzeką gra:
Gęgu- gęgu- ga.

OPOWIADANIA LOGOPEDYCZNE (8)

Sowa sprząta swoje mieszkanie

Sowa rozejrzała się po swojej dziupli (przesuwamy językiem po podniebieniu górnym, wewnętrznych ścianach policzków, podniebieniu dolnym). Zauważyła duży bałagan. Postanowiła zrobić porządek. Zaczęła od odkurzenia sufitu dziupli (przesuwamy czubkiem języka od przodu do tyłu jamy ustnej, po podniebieniu górnym), zdjęła firanki (liczymy czubkiem języka górne zęby) i włożyła je do pralki (wykonujemy wargami motorek). Po chwili pralka zaczęła płukanie firan („przepychanie” powietrza wewnątrz jamy ustnej). Sowa odkurzyła też ściany (przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznych ścianach policzków) oraz podłogę (przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu dolnym). Sowa była bardzo zadowolona z wykonanej pracy i szeroko się uśmiechnęła (rozciągamy szeroko usta w uśmiechu). Dumnie wyjrzała z dziupli i rozejrzała się wokół (poruszamy językiem ruchem okrężnym na zewnątrz jamy ustnej). Spojrzała w górę (sięgamy czubkiem języka w stronę nosa), spojrzała w dół (sięgamy czubkiem języka w kierunku brody). Rozejrzała się też w prawo (przesuwamy czubek języka do prawego kącika ust) i w lewo (przesuwamy czubek języka do lewego kącika ust). Wszędzie był porządek i słychać było śpiewające ptaki (gwiżdżąc naśladujemy głosy ptaków).

Chory krasnoludek

Krasnalek był chory i leżał w łóżeczku i przyszedł pan doktor

- Jak się masz krasnalku?

Krasnalek kaprysi, ziewa, nie chce jeść, nie chce pić. Chyba się przeziębił:

- Ziewa szeroko z opuszczoną nisko dolną szczęką: aaaaaaaaaa

- Nie chce jeść i bardzo chudnie: wciąganie policzków

- Kaszle: z wysuniętym na zewnątrz językiem

- Chętnie ssie smoczek: naśladowanie odruchu ssania

- Bardzo marudzi: mmmm (murmurando)

Wzywamy pogotowie, pogotowie jedzie: eo, eo, au, au, ay, ay, iu, iu, yu, yu

Pan doktor zaleca:

- Płukanie gardła (gulgotanie)

- Połykanie pastylek (naśladowanie połykania)

- Oglądanie gardła w lusterku (podczas wymawiania samogłosek)

Krasnalek zmęczony zabiegami ziewa (szeroko), ziewa i usypia:

- Chrapie (na wdechu)

- Chrapie (na wydechu)

Budzi się . Będzie brał inhalacje:

- Zaciska na przemian dziurki nosa (w tym czasie oddycha wolną dziurką)

- Wdycha powietrze nosem - wydycha ustami.

Krasnalek czuje się już lepiej- sprawdza czy gardło go jeszcze boli

Trzyma ręką gardło i wymawia sylaby (przy szeroko otwartych ustach):

ga go ge gu gy

ka ko ke ku ky

oko eke uku aku

ago ego ugu ogo

ga go ge gu gy

Zdrowy krasnoludek ma apetyt, zamyka usta i żuje coś smacznego (naśladowanie żucia). Po posiłku krasnal dostał czkawki:

Ap-ap, op-op, up-up, ep-ep, yp-yp, ip-ip.

Kiedy czkawka minęła postanowił pobawić się kolorowymi skrawkami papieru, które zdmuchiwał z blatu stołu.

Papierki fruwały daleko, bo krasnal dmuchając na nie mówił: pa, po, pe, pi, pu, py (moment zwarecia przy p przedłużyc). Kiedy buzia mu się zmęczyła postanowił dmuchać na papierki przez nos.

Spotkanie pod grzybkiem

Pewnego razu w czasie jesiennego spaceru Pani Głoska spotkała małego kotka. Wesoło z sobą rozmawiali, gdy nagle zaczął padać deszcz.

- Miau, miau, gdzie tu się schronić? –zawołał kotek do pani Głoski- Zaczęli się rozglądać dokoło. Kotek pierwszy zobaczył na polance grzybka. Podbiegł do niego i ukrył się pod jego kapeluszem. Pani Głoska również schroniła się pod parasolem grzybka. . .Siedzą i czekają, ale deszcz leje i leje jak z cebra. Podpełznął do grzybka mokry Szczeniaczek.

- Hau, hau, kotku, wpuść mnie pod grzybek, bo bardzo zmokłem.

- Miau, miau, wejdz - I wpuścił Szczeniaczka pod grzybek. A deszcz przybierał na sile.

Biegnie obok grzybka Indyk.

- Gul, gul, wpuście mnie pod grzyb. Leje się ze mnie woda.

- Miau, miau, hau, hau, gdzie cię wpuścimy? Przecież tu nie ma miejsca!

- Gul, gul, jakoś to będzie! W niewygodzie - byle w zgodzie.

Posunęły się Kotek, Pani Głoska i Szczeniaczek, wpuścili Indyka pod grzybek. A deszcz wciąż leje, ani myśli przestać ... A tu biegnie Kózka i lamentuje:

- Mee, mee, ojej, przemokła Kózka, kapie jej z boków i brody. Wpuście mnie pod grzybek, żeby odetchnąć i deszcz przeczekać.

- Miau, miau, hau, hau, gul, gul, nie ma więcej miejsca.

- Mee, mee, posuncie się, bardzo was proszę. Posunęli się wszyscy i znalazło się miejsce dla Kózki. Wtem na polanę wbiegł Baranek i zobaczył grzyb:

- Bee, bee, schowajcie mnie, Lis mnie ściga, poratujcie:

Zwierzątka posunęły się i ukryły Baranka. I Lis nie znalazł go.

Aż tu przez polankę idzie gąska i kaczka i dziwią się: - Gęgu gęgu, dlaczego zwierzątka schowały się przed deszczem?

- Kwa, kwa, jak można nie lubić wody?

A tymczasem deszcz ustał i wyjrzało słońce. Wszyscy wyszli spod grzyba, cieszą się. Kotek zamyślił się i powiedział do Pani Głoski - Miau, miau, jak to się stało, że najpierw nam dwojgu byłociasno, a potem zmieścili się wszyscy? -

Hau, hau, gul, gul, mee, mee, , bee, bee, gęgu, gęgu, kwa, kwa jak to się stało?

- Kum, kum, rech, rech - zaśmiała się Żabka, która siedziała na kapeluszu grzyba Grzyb przecież... - Urwała w pół zdania i znikła w trawie. Zwierzątka spojrzwały na grzyb i od razu się domyśliły. A czy wy też się domyśliście?